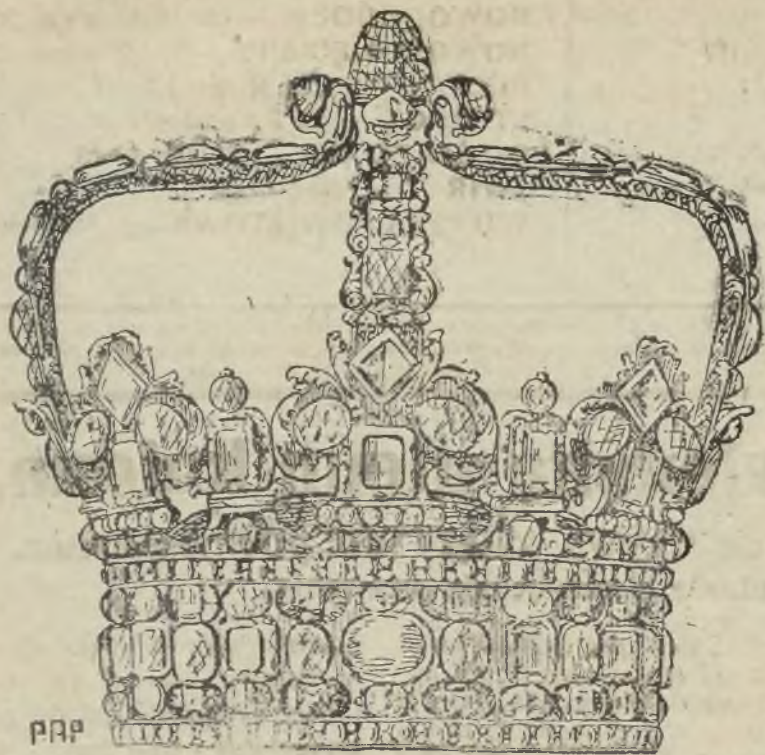


Odnalezione polskie regalia królewskie.



Korony są okazałe, przeładowane ozdobami i różnorodnymi kamieniami. Kształtem odpowiadają barokowemu gustowi epoki.

Korona króla waży ponad 2 kg. i nosi ślady przeróbki, jaka okazała się potrzebna do drugiej koronacji, król August III bowiem odznaczał się wielką głową.

Korona królowej jest znacznie mniejsza, lżejsza, wyniosła, wytworna w rysunku. Przeznaczona była do noszenia na czubku głowy ponad wysokim uczesaniem.

Szczegółowy referat o odzyskanych regaliach wygłosił ostatnio na odbywającym się obecnie zjeździe Historyków w Poznaniu prof. Franciszek Puławski.



Nowości wydawnicze.

— „To To”. Pod tym wyszukawym tytułem i pod redakcją znanego poety Juliana Tuwima zaczął wychodzić w Warszawie tygodniowy magazyn (tak) ilustrowany. Mogłby też nosić nazwę Rzeczy Ciekawe lub Quodlibet lub Magazyn (jeżeli już konieczność chodzi o spolszczenie angielskiego wyrazu) Osobowości Niekłójące wcale oryginalne i pocieszne jak np. Karjera w 24 załącznikach.

— W „Świecie” (Nr. 48) artykuł Sieroszewskiego o Zeromskim, galeria portretów gabinetu p. Skrzyńskiego, powieść Kadena-Bandrowskiego. Zwykle ożywienie w teście i ilustracjach.

— W „Przeglądzie Powszechnym” za grudzień, między innymi: F. Konecznego „Różnorodność cywilizacyjna Słowiańska”, S. Podoleńskiego „Czy zmierzchn kobiety?”, Zahorskiej „Dzieje bolszewizmu”, Krzyżkowskiego „Wrażenia z watykańskiej wystawy misyjnej”.

— „Wiadomości Literackie” nr. 49-ty przynosi artykuł Boga Zielińskiego „Historia twórczyni mitów”, artykuł Jastrzębca-Kozłowskiego „Bierdajew o Dostojewskim”, korespondencję z Paryża o wystawie obrazów R. Kramsztyka, notatkę, szkic St. Napierkiego o Nałkowskiej, recenzję z książki, plastykę, inną, przegląd piasy, tydzień bibliograficzny.

— „Kobieta w świecie i w domu”, dwutygodnik warszawski, praktyczny i nie drogi przynosi w 2-gim swolm numerze między innymi artykuł p. t. „Gouzina a moda” (jak należy być ubraną... w każdej porze dnia), pogadanki np. o najłatwiejszym sposobie prania, o higienie nóg, dyspozycję na obiad, wzory łatwych ozdób na choinkę etc.

— Melchior Wańkowicz „Szpital w Chichiniczach”. Warszawa. Towarz. wyd. Rój. 1926. Opowiadanie z czasów wojny, sześcioletnie na podstawie pamiętnika Zofii z Wańkowiczów Tadeuszowej Romerowej — żywo, barwnie, z piskami dużym temperamentem, jak zresztą wszystko, co wychodzi z pod pióra niepospolitego ułanowanego autora „Słrz epów epopei”.

Sensacją najbliższych dni w Warszawie będzie wystawienie na widok publiczny insygnów królewskich, których wizerunek powyżej podajemy. Od szeregu miesięcy znajdują się już one w Polsce, otoczone najciszej tajemnicą. Tajemnicę utrzymywano dotychczas, aby móc je należycie zidentyfikować i autentyczność ich rzetelnie stwierdzić: szereg najznakomitszych naszych uczonych, historyków i znawców starożytności polskich musiał bowiem o insygniach tych wyrok swój wydać. I wydał wyrok, iż są one rzeczywiście insygniami królewskimi Polski... jedynymi, które obecnie posiadamy.

Nie znaczą to wszakże, iż są to owe regalia królewskie, które jakoby miały odnaleźć temu parę lat w Łucku, a o których wiadomo tylko tyle, że pozostała po nich włócznia św. Maurycego (która jest w Krakowie) i Szczerbiec Łokietkowy (który znajduje się w Petersburgu w Ermitażu). Nie. Insygnia, o których tu mowa są to insygnia, które przybyły do nas z Dreżna i były dotąd własnością dynastji Wettinów. Ostatni, zdeponowany król saski Fryderyk August, namiętny zbieracz porcelany, odstąpił je nam w zamian za kolekcję porcelanowych pieśków i figuryn — zresztą niezmiernie rzadkich, bo roboty znanego mistrza XVIII wieku z Meissen, Kändlera. Cała ta transakcja doszła do skutku dzięki sprytowi antykwariusza Szwarza z Wiednia, syna znanego swego czasu handlarza starożytności w Krakowie.

Insygnia te nabyto w ten oto sposób Muzeum Narodowe Warszawskie, którego dyrektorem jest p. Oembarzewski, ten sam którego znowu imię tak ściśle — acz zupełnie niesłusznie — związane z legendą Łucka. W Łucku bowiem niegdyś, absolutnie niczego nie znalaziono.

Insygnia, których podobiznę podajemy, są to regalia, które koronował na króla polskiego August III w Krakowie dnia 17 stycznia 1734 roku... a koronował się nie w braku tych, którymi koronować

się byli zwykli wszyscy poprzedni królowie. Czyż już wtedy insygnia królewskie były zniknięte? Nie! Ale zostały ukryte przez przeciwników elekcji Augusta III, aby uniemożliwić mu koronację: podskarbi Ossoliński wywołał je tajemnie do Częstochowy i tam schował. Chytrąś ta jednak na nic się nie zdała, bo August obstał sobie we Wrocławiu u niejakiego złotnika Kochera własne insygnia i niemi ceremonii pomazania dokonał. Wprawdzie ceremonia nie całkiem się udała, bo dwa wielce kosztowne miecze mające zastępować Szczerbiec w wilej koronacji zostały skradzione, a uroczyste cięcie szabłą na cztery strony świata August bardzo niechętnie wykonał, niemniej ukoronowany został.

Do starożytnych regali także się wreszcie dostał, wydostawszy jej podstępem u przerażonego Sieroszewskiego. Obiecał, że w zamian oddania starych ofiaruje swe nowe, zrobione w Dreźnie. Gdy stare otrzymał, nowe wystawił... ale do Dreżna gdzie po dziś dzień w skarbcu królewskim leżały.

Jak z całej tej historii wynika, są to więc insygnia, które zostały specjalnie na koronację Augusta III. Drogie kamienie, którymi były wysadzone oddawna zastąpiono szkiełkami. Nie od rzeczy będzie tu dodać, że tak zwane „prawdziwe” insygnia stały były w Polsce dla rozmaitych powodów ukrywane. Już kronikarz XIII w. autor „Vita S. Stanisława” wspomina, że regalia są ukryte i „oczekują zmiłowania Bożego”. Tak jest też i dzisiaj. Insygnia, które niebawem oglądać będzie można w Muzeum Warszawskim, nie są temi, którymi koronował się Chrobry, Kazimierz i Władysławowie — niemniej są temi, którymi koronował się jeden z ostatnich naszych królów.

I dla tego dobrze się stało, że ta historyczna pamiątka znajduje się w Warszawie, a nie w kufrze skarbcza Wettinów w Dreźnie. Odzyskane dla pamiątki wchodzących do polskiej insygnia są niezwykle cenne.

PPAP

Rokowania handlowe litewsko-rosyjskie.

Charakterystyka możliwości handlu.

GDANSK 9 XII. Pat. Jak donoszą z Kowna, według relacji członków delegacji litewskiej do Moskwy, wynik rokowań handlowych litewsko-rosyjskich przedstawia się w sposób następujący: Delegacja scharakteryzowała możliwości handlu w obecnym kryzysie gospodarczym. Z tej charakterystyki wynika jednak, że Rosja wywoziaby na Litwę więcej niżby z niej przywoziła. Taki stan rzeczy nie przedstawiałby dla Litwy interesu. Położono więc nacisk na tranzyt rosyjski przez Litwę i Kłajpedę. Szczególnie chodzi Litwie i Kłajpedzie o drzewo rosyjskie. W związku z tem poruszono sprawę tranzytu po Niemnie.

Pozatem Litwini zapewnili udzielenie Rosji daleko idących ułatwień. Poza to przyrzekli wprowadzenie zniżek taryfowych na kolejach litewskich przy tranzycie z Rosji do Kłajpedy. Taryfy zaś rosyjskie mają być takie same, jak te które obowiązują obecnie przy tranzycie przez Królewiec. Powstały jednak trudności finansowe w handlu rosyjsko-litewskim, gdyż Rosja żąda udzielenia kredytów do 9 miesięcy, czego Litwa nie może uczynić z powodu kryzysu gospodarczego jaki przeżywa.

Niepowodzenia Litwinów w Kłajpedzie.

KŁAJPEDA, 9 XII. Pat. Na wtorkowym posiedzeniu sejmiku kłajpedzkiego przewodniczący Kraus złożył następujące oświadczenie:

Według zwyczajów parlamentarnych jest wykluczonem, aby Sejm uznał p. Juosupajisa przewodniczącym Dyrektoriatu wobec uchwalenia mu przez sejm wotum nieufności. Przytem p. Juosupajis nie objął jeszcze urzędu pozostawiając kierownictwo rządu dotychczasowemu przewodniczącemu Dyrektoriatu Borchertowi. Ze strony nieprzychylnych sejmikowi twierdzą, jakoby sejm był winnym, że nie ma jeszcze rządu. Zarzut ten muszę odepierać. Sejm nie żąda niczego innego, jak tylko przestrzegania statutu kłajpedzkiego i zasad demokratycznych. W pierwszej linii nie może być też przez gubernatora mianowany na stanowisko prezydenta dyrektoriatu człowiek, do którego sejm zaufania nie posiada. Zgadamy się jednak na neutralną osobę, posiadającą odpowiednie uzdolnienie i moralną wartość. W stosunku do istniejącego obecnie Dyrektoriatu, stoimy na tem stanowisku, że nie stanowi on formalnego rządu i będziemy starali się, aby nie stał się on instancją permanentną.

KŁAJPEDA, 9 XII. Pat. Mianowany przez gubernatora nowy Prezydent Dyrektoriatu Juosupajis, któremu Sejm wyraził wotum nieufności wyjechał z Kłajpedy w celu nawiązania rokowań z rządem litewskim.

Nowy dowódca szaulisów.

Oficer niemiecki.

Szefem sztabu organizacji szaulisowskiej został zamianowany ostatnio niejaki Jan Szikauskas. Ponieważ w organizacji szaulisowskiej nie był dotychczas zupełnie znany, postarano się szybko o zdemaskowanie przed opinią publiczną litewską osobistości zajmującej tak poważne stanowisko. Jest to oficer niemiecki, który przed miesiącem przybył z Berlina i zatrzymał się w hotelu zapisując się do ksiąg meldunkowych jako „Oberstleutnant Ritter von Sikanowsky”. Pochodzi on ze zniemczonej rodziny polskiej w Poznańskim i za czasów wojny odznaczał się niebywałą brutalnością w stosunku do Belgów. Po wojnie służył w „Grenzschutz-Vereinie” a następnie i „Reichswehrze”. (i)

Gwałty na granicy sowieckiej

Uszkodzenie słupa.—Zerwanie drutów telefonicznych.

W nocy z dnia 6 na 7 b. m. nieznani detad sprawcy uszkodzili poważnie zapomocą tępego narzędzia słup graniczny Nr. 831, poczem oddalili się w stronę terytorjum sowieckiego na co wskazują ślady stóp na śniegu. Słup graniczny postanowiono zabezpieczyć.

W nocy z dnia 6 na 7 b. m. patrol K. O. P. zauważył okolo wsi Dubiejek gm. Snowskiej pow. Nieświeskiego kradzież drutu telefonicznego, wagi okolo 50 kg. łączące dwie strażnice obwodowe K. O. P. Wdrożone natychmiast śledztwo wykazało, że sprawcami kradzieży byli Karol i Józef Karpowiczowie. Aresztowani przyniesli się do winy i po przeprowadzeniu pierwotnego dochodzenia w myśli rozkazu Dow. K. O. P. skierowani do dyspozycji sądownego śledczego III Rewiru w Nieświeżu. (i)

Wojna w Chinach.

LONDYN 9 XII PAT. Reuter. Japońskie ministerstwo spraw woj-skowych otrzymało z Mukden wiadomości według których do miasta ściągają masy uchodźców z pobliskich miejscowości. Czang-Tso-Lin, który wada jeszcze Mukdenem gromadzi swe główne siły w ilości 70 tysięcy ludzi na linii rzeki Liao, gdzie nastąpić ma walka rozstrzygająca.

LONDYN 9 XII PAT. „Daily Mail” donosi, że Czang-Tso-Lin usiłuje zreorganizować swą armię. Kazał on stracić wszystkich członków rodziny generała Kuo-Sung-Linga. Wedle informacji „Daily Express”, komunikacja kolejowa pomiędzy Pekinem i Tien-Tsinem została przerwana.

Z inicjatywy Związku Literatów Polskich w Wilnie

odbędzie się w sobotę 12-go b.m. w Bazylice o 10-ej rano

Nabożeństwo Żałobne

za spokój duszy

ś. p.

Władysław REYMONTA

Turniej Poetycki.

Szerokie kola inteligencji Wilna opowiedziały się onegdaj z gorącym uznaniem a nawet z całkiem niepowzwanym zapalem za nową, wysoce kulturalną, rozrywką towarzyską. Do starczyli jej Wilna akademicy-poloniści uniwersytetu (Stefana Baiorego w kształcie publicznego turnieju poetyckiego).

Coś przypominającego Sängerkrieg na zamku ongi Wartburskim lub odświeżające do dziś dnia w Tuluzie majowe jeux floraux...

Polega rzecz na tem, że Kolo Polonistów wzywa do zawodów o palmę pierwszeństwa: poetów i poetki — którzy notabene stale w Wilnie przebywają. Gay na oznaczony termin nadpłyną ubiegające się o palmę utwory, komitet organizacyjny czyni selekcję. Wybiera tyle to a tyle godnych publicznych konkursu utworów; otwiera koperty zawierające nazwiska ich autorów; i nie zdradzając tajemnicy pod jakim godłem kryje się dane imię i nazwisko, zapowiada publiczny turniej. Z utworów takich to a takich pań i panów (lecz wiadomo kto pod jakim pisze godłem!) sąd turniejowy złożony z zaproszonych rzeczoznawców wyróżni jeden posiadający najwięcej waleń poetyckich, zaś zgromadzona na sali publiczność, drogą głosowania

kartkami sama z pozostałych utworów wyróżni drugi utwór. Wytwarza się w ten sposób jakby: pierwszą nagrodę sądu turniejowego i drugą — publiczności. Vox judicum i vox populi.

Skomplikowana sprawa? Komitet organizacyjny turnieju (z przewodniczącym mu p. Wiktozem Piotrowiczem na czele) przekonał że można wszystko zaaranżować ładnie i składnie — aż miło.

Wicę gdy stanęli do turnieju — pod przebiegami godel — pp. Charkiewicz, Dobaczewska, Falkowski, Jasińska, Ludwig, Łopalewski, Markiewiczówna, Nowodworska, Obiezińska i Wysomiński (pięć męskich, pięć niewieścielich piór!), zgromadziła się o 6-tej wieczorem w sali Śniadeckich uniwersytetu moc publiczności. Ani kto przypuszczał, że zbierze się jej tyle! Brawo! Wilno odzyskuje swój górný gest, swych upodobań kwiat.

Na estradzie, piękne w wysokopienne laury przybranej, zasiadli sędziowie: profesorowie Pigoń, Massonius, Kolbuszewski, prezes Związku Literatów Cz. Jankowski, b. redaktor „Tygodnika Wileńskiego”, obecny kierownik literacki Reduty Witold Hulewicz, J. M. rektor Zdzichowski (sam przecie niepospolity znawca kunsztu poetyckiego i wielki pisarz) zagaił turniej przemówieniem od se-

dziowskiego stołu, wzywając najpierw zgromadzenie do oddania przez powstanie żałobnego hołdu leżącemu w Warszawie na marach, znakomitemu twórcy „Chłopów”, poczem gorąco powitał stojących oto w szranki literatury rodzimej poetów i niejaką oddał ich w ręce sędziów.

Wówczas kilku z kolei „redutowców” (artystów i artystek Reduty) jęło recytować ubiegające się o palmę utwory. Nie wszystkie, przynajmniej trzeba, były odczytane jak należy. Jest to nieunikniony szkopuł. Powiedzmy, że autorowie też nie są najczęściej idealnymi interpretatorami własnych utworów. Tak czy owak — zawsze deklamacja lub odczytanie może albo słabszą rzecz wyposażyć w niezasłużoną efektywność albo rzeczy prześlicznej zaprzepaścić mnóstwo zalet.

Sędziowie, na szczęście, mieli przed oczami tekst, dostarczony im już na dni kilka naprzód. Przeszli przeto do przyległej sali na naradę, każdy z wyrobionym już zdaniem o turniejowym plonie. Narada trwała jednak przeszło kwadrans. Gdy ugodnienie opinii nastąpiło, heroldowe komitetu organizacyjnego oznajmili na sali (z wielkim ożywieniem komentującej tymczasem ewentualny wyrok): „Idą!” Wśród powszechnego poruszenia i wielkiego zainteresowania, ogłosił z estrady wynik decyzji

sędziów, przewodniczący turniejowemu jury, red. Cz. Jankowski. Wybór padł na utwór poetycki „Piękna podróż” nadesłany na turniej pod gołdem Vagabundus przez p. Tadeusza Łopalewskiego.

Gay przychylił huczne oklaski, wstąpił w swoje prawa publiczności. Szybko kilka um z czasami przygotowanych i obnoszonych po sali zapieściło się porządowanem w obitej ilości kartkami. Na ogólną liczbę przeszło sześćset osób obecnych na sali, złożono 498 kartek. Sprawnie poszło obliczenie głosów. Kilkunastu pp. studentek i studentów posęgiowało spore kariki ze sztywnego papieru — w oczach całej publiczności, na posadze estrady. Publiczność swą jałmę pierwszeństwa udzieliła utworowi poetyckiemu „Artyści”, nadesłanemu na turniej przez młodzieńca uczennicę jednego z gimnazjów p. Halinę Markiewiczównę. Tuż przy wyróżnionym utworze stanął, w odległości jakichś kilkunastu załedwie głosów: „Hymn do Boga”, nadesłany pod gołdem „Wiara”. Czyżego piora? Tego oczywiście nie ujawniono. Krążyły tylko po sali tak mroźne domysły, że można je było poczytywać, za najświętszą prawdę.

Pp. Łopalewskiego i Markiewiczównę rzęsiłami oklaskami na estradę przywołano. Sędziowie i organizatorowie turnieju składali laureatom

powinnowania. Chór operowy prof. A. Ludwiga pod jego batutą zaintonował bardzo pięknie „Pieśń pielgrzymów” z „Taubhäusera” i wykonał bardzo piękny, mocny a strzelisty „Hymn polski” kompozycji prof. Ludwiga do jego własnych słów. Rektor tymczasem i sędziowie tudzież członkowie komitetu organizacyjnego podpisywali — dyplomy, bardzo artystycznie w dużym formacie wykonane przez ucznia wydziału sztuk pięknych uniwersytetu p. Gracjana Achrem Achremowicza. Cenną też pamiątkę doręczył p. Łopalewskiemu i p. Markiewiczównie J. M. rektor Zdzichowski.

Na tem się zakończyła doskonała, emocjonująca, o wysokim poziomie, pełna ożywienia i wrażeń uroczystość. Wątpliwości nie ulega, że utrwali się na stałe w życiu akademickim — i Wilna.

Należało by tylko może wyciągnąć z onegdajszego pierwszego turnieju parę wskazówek na przyszłość. Po pierwsze: nie należy żadnej otwierać koperty przed zapadnięciem wyroku sędziów; selekcję, owszem uczynić, lecz na afiszu powinno figurować tylko godła wybranych do turnieju utworów; żadnych nazwisk nie należy — aby się tak wyrazić — oddawać na pastwę domysłów zarówno publiczności jak sędziów. Może to mniej „pikantne”, mniej „atrakcyjne”

Proces Steigera.

ŁWÓW, 9 XII. Pat. Podczas dzisiejszej rozprawy przesłuchiwało między innymi adwokata dr. Wassera, który oświadczył, że spotkał się z doktorem Baczyńskim w Marienbadzie. Gdy rozmowa potoczyła się na temat sprawy Steigera. Baczyński oświadczył mu, że Steiger jest niewinny, wiadomem jest mu bowiem, że bombę rzucił przedstawiciel jednej z tajnych organizacji ukraińskich. Kiedy dr. Wasser zapytał Baczyńskiego dlaczego nie złożył odpowiednich zeznań w tej sprawie Baczyński oświadczył, że był pewien, iż Steigerowi nie się nie stanie. Z kolei zeznał komendant policji Wiczyński, który natychmiast po wypadku był na miejscu wybuchu bomby. Widział bombę leżącą się, śladów szkła nie zauważył. Po odczytaniu kilku aktów sprawę odroczone do jutra rano.

Z Całej Polski

— Ile zarabiają autorzy polscy. Rzekomo głośne tanieniny, jakie pobierają autorzy i kompozytorowie polscy za swe utwory wystawiane w teatrze, nie przedstawiają się tak bardzo lukratywnie.

Teatry miejskie, których wydatki sezonu wynoszą według preliminarza budżetowego 9,371,090 złotych, wypłaciły 18 autorom i tłumaczom polskim tanieniny za ośm miesięcy r. b. (od 1 stycznia do 1 września) razem 63,507 złotych.

Z sumy tej otrzymali kompozytorzy muzyczni 3785 złotych (L. Różycki za „Pana Twardowskiego” 2286 zł. E. M. Rogowski za „Bajkę” 473 zł. E. Młynarski za „Noc lemną” 918 zł. Siatkowski za „Marie” 395 zł. i Jotko za „Zygmunt Augusta” 711 zł.)

Autorowie zaś dramatyczni 46,256 zł. (J. Szaniawski za „Płaka” 2054 zł. S. Zeromskiego za „Ucieka mi przepióreczka” 19,898 zł., Grzymała-Siedlecki za „Spadkobiercę” 7006 zł., L. Bernacki za „Ojciec czwartkowy” 2500 zł. Krzywoszewski za „Zmarł wienia Hamelbeina” 5176 zł., T. Konczyński za „Wynagane Erosa” 4569 zł., Kiedrzyński za „Najszczęśliwszego z ludzi” 4775 zł., W. Rapacki za piosenki 215 zł.)

Tłumacze pięciu sztuk otrzymali razem 12,466 zł. (w czem S. Miłszewski za przekład „Don Juana” 8051 zł., oprócz pobranych za poprzednie tego utworu przedstawienia).

Agencje autorów i kompozytorów cudzoziemskich otrzymały za 12 utworów 12,274 tanieniny.

Razem autorom sztuk wystawionych w teatrach miejskich w przeciągu pierwszych ośmiu miesięcy bieżącego roku wypłacono zł. 75,782, co stanowi drobny zaedwie odsetek ogólnej sumy wydatków teatralnych.

Dla znawców i smakoszy

prawdziwą Starą Wódkę litewską

but. 0,6 litra a zł. 6.

poleca
SKŁAD
WIN
Zamkowa 20-a,
A. Januszewicza
Telefon 872.

Piękna podróż.

Miy wszyscy, których mętna jednostajność nudy
Całe życie tęskniły do pięknej podróży,
Aż kiedyś późną nocą dom cięza objęty
Rzućmy, uciekając na cudne okryty.

Ukrył w ciemnym pudle wilgotnej kajuty
Będziemy urzecz czekając odjazdu minuty,
Aż oto drzesz potężny przesyje nas nagle:
To w górę zaszmuchwały rozpięte już żagle.

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHDNICH

Rada kolejowa przy Dyrekcji kolejowej w Wilnie.

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Rady Kolejowej, z licznym udziałem przedstawicieli miejscowych organizacji społecznych, komunalnych, handlowych i przemysłowych.

Dyrekcja kolejowa otrzymała polecenie w szczegółach rozważyć, z udziałem Rady Kolejowej, wnioski zmierzające ku ulepszeniu ruchu kolejowego i ułatwieniu wszelkich manipulacji związanych z przewozami.

Program poważny i oczekujemy od Rady Kolejowej należnych wniosków. Ze swej strony musimy zaznaczyć, że o ile ruch osobowy został należycie uregulowany i w swych wynikach nie ustępuje kolejom państw zachodnim, o tyle ruch towarowy znajduje się u nas w zaniechaniu. Dostawa transportów towarowych szwankuje, ładunki przewożą się zół wimi! krokiem, z Warszawy nadchodzą po 10 a niekiedy 20 dniach, co stanowi średnią szybkość 25-30 km dziennie. Taki stan uniemożliwia sfierom handlowym orjentowanie się w kalkulacjach cen sprzedażnych, w szczególności w warunkach ciągłego wahania się kursu waluty.

W tym kierunku koleje mają wiele do zrobienia, — o tem świadczy przykład kolei zachodnich, gdzie transporty towarowe dostarczane są z punktualnością do jednej godziny.

Miejmy nadzieję, że w obecnych ciężkich warunkach przeżywanego kryzysu handlowego, Rada Kolejowa, w skład której wchodzi przedstawiciele od handlu i przemysłu, znający te bolączki handlu i przemysłu naszego, nie ograniczy się li tylko do wysłuchania sprawozdania Dyrekcji kolejowej i zatwierdzenia drobnych spraw, a poruszy te poważną kwestję żądając od urzędów kolejowych bardziej sprężystej organizacji przewozu towarów.

Informacje.

Niewłaściwe oszczędności.

Zarząd Centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów na posiedzeniu w dniu 4-go b. m. stwierdził między innymi, że niezmienne ważnym czynnikiem przełamania kryzysu zaufania i ogólnego kryzysu przemysłowego jest terminowe uiszczanie należności za zamówienia i dostawy dla państwa i uregulowanie nagromadzonych z tego tytułu zaległości. Państwo nie może stwarzać siłą faktu moratorium dla swoich zobowiązań, gdy całe życie gospodarcze nie dopuszcza nawet dyskusji o moratorium dla siebie.

Z tym postulatem sfer gospodarczych Komitet Oszczędnościowy przy M-wie Skarbu widocznie się nie liczy, albowiem jak donosi prasa warszawska projekty oszczędnościowe przewidują wstrzymanie szeregu wypłat za zamówienia i dostawy rządowe. Odrzucił wypłaty te zalegają już od trzech-czterech miesięcy, utrudniając sytuację gospodarczą kraju. „Kurjer Polski” zaznacza z tego powodu, że nie jest to właściwa droga dla oszczędności. Przemysł nieodbiórnie należności,

nie może wywiązać się ze swych zobowiązań zagranicą i podrywa kredyt Polski poza krajem. Jednocześnie rujnuje się kredyt wewnętrzny i, co najważniejsze, przygotowuje się grunt do zatargów na tle socjalnym. Szerokie rzesze robotnicze nie odbierające w terminie płacy zarobkowej, której przemysł nie otrzymujący należności od skarbu nie jest w stanie wypłacić, stają się materiałem niezmiennie podatnym dla agitacji przeciwnościowej, wywołującej.

Jeżeli się zważy ten cały łańcuch skutków papierowego załatwienia oszczędności przez wstrzymanie należnych wypłat, to trzeba przyjąć do wniosku, że jest to droga bardzo niebezpieczna i że wchodzić na nią nie wolno.

Sfery gospodarcze o zasadach redukcji budżetu.

Zdaniem sfer gospodarczych, które wraz z sobą znalazły w ostatnim memorandum Związku Centralnego przemysłu, handlu i finansów zapowiedzianą przez rząd i konieczną dla osiągnięcia równowagi walutowej i gospodarczej redukcję budżetu państwa, o której w drodze ograniczenia działalności państwa do istotnych funkcji rządzenia kardynalnego i stanowczego uproszczenia administracji i, jako rezultat tego — wydatnego zmniejszenia personelu urzędniczego oraz ograniczenia wydatków nieprodukcyjnych. Będzie to droga twórcza, wywołująca część środków materialnych społeczeństwa i część jego sił żywych do pracy wytwórczej która przy ogólnym ożywieniu produkcji szybko wechłonie zwolnionych nadmiar urzędników. Natomiast zgubnym dla życia gospodarczego byłoby, gdyby redukcja budżetu miała polegać przede wszystkim na ograniczeniu wydatków o charakterze gospodarczym. Byłoby to czynieniem zastępu produkcji a wobec tego — skurczeniu się życia. Casy szereg organów państwowych działających w p-ozn- i i stały się nieprodukcyjnym balastem dla państwa i społeczeństwa. W rezultacie zamiast doskonałej i tańszej organizacji państwa mielibyśmy ją znowu gorszą i droższą.

Sfery gospodarcze zdają sobie sprawę że to jest najłagodniejsza część programu rządu. Daleko łatwiej zrównoważyć budżet według recepty: utrzymać urzędy, nie reformować administracji, nie redukować urzędników lub dzieńiedzie tylko (część administracji budżetu), a natomiast — odrzucić regulacje zobowiązań skarbu, wstrzymać zamówienia rządowe lub zredukować je znacznie, zaniechać wszelkich inwestycji (część twórcza budżetu). Redukcja części twórczej budżetu nie przysparza rządowi i stronnictwom sejmowym irosk związanych z redukcją urzędników państwowych, lecz redukuje wytwórcze płacówki w państwie i pozabawia pracy robotników i urzędników zajętych produkcyjnie. Istota kryzysu polega właśnie na zwyrodnieniu nadmiernych rzesz urzędników państwowych i samorządowych przez zmniejszające się z każdym dniem rzesze wytwórcze. I dlatego rząd, który w gospodarce budżetowej rozwiąże to ostateczne zagadnienie — opamięta sytuację istotnie i trwale. W innym wypadku robotnia jego byłaby szczyłową pracą.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego z dnia 30 listopada 1925 r. wykazuje zwiększenie zapasu złota o 147 tys. zł. oraz zmniejszenie zapasu walut i dewiz o 593 tys. zł. brutto. Portfel wekslowy zmniejszył się o drobną kwotę 30 tys. zł. do sumy 280,15 mil. zł., pożyczki zabezpieczone papierami wzrosły o 4,2 mil. zł. Suma dyskontowanych papierów krótkoterminowych wykazuje nieznaczny wzrost do kwoty 183 mil. zł.

Wzrosły o 1,1 mil. zł. zaliczki reportowe oraz zobowiązania walutowe i reportowe o 1,2 mil. zł. Rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 18 mil. zł. Oweż bieżących bankowych zwiększył się o 12,7 mil. zł., przyjęty natomiast do zapasu banku stan monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 7,3 mil. zł.

Ładne pozycje nie wykazują większych zmian.

Nowe ustawy, rozporządzenia i zarządzenia.

Z „Dziennika Ustaw Rz. P.” Nr 121 z dn. 7.XII. 1925.

— Ustawa z dn. 28.X. 1925 o nadzorze państwowym nad budowlami (poz. 858);

— Rozporządzenie Ministrów Kolei i Przemysłu i Handlu z dn. 19.XI. 1925 w sprawie wykonania Ustawy z dn. 3 czerwca 1924 r. o pocztach, telegrafach i telefonach w zakresie przewozu poczty kolejami (poz. 870).

Może w drodze utrzymy lecące bociany Do kraju, który tutaj wydaje się miłym

Widzimy złote góry i tęczowe miasta. (Złoty serce rda tęsknoty po nocach porasia) Węc dalej, dalej, może coś jeszcze: (Mysł dziwna, słowo jedno noćmi szeleszczę).

W podziemiach labiryntu, gdy mur zagrał echem, O echu polskich lasów ktoś szepnął z uśmiechem, Ktoś dłonią w rozstargnieniu przesunął po czole i patrząc na cyprysy zabaczył topole...

Już wtedy trzeba wracać bez zwłoki, bez zwłoki, Pomiędzy stare wierzby i krzywe opłotki, By odczuć jak zgnęane po długiej rozterce Na dzwiek czysty mowy struchliwej nam serce...

Tadeusz Łopatewski.

ARTYŚCI.

My mamy inny świat: Padają nam na oczy światłania blaski; pod stopy nam się kładzie mozaika tęczy; w srebrzystej Snu bałtadzie świat do nas inny kroczy...

My mamy inny świat... My mamy inny świat... Otwarte z łęczy wrota, marzenia, bajki złota, cudowne kwiaty... zdaleka płyną aromaty kwitnących bożych łąk; pijemy nektar i ambrozję, na oczach mamy światło Boze.

„Dziennik Urzędowy Delegata Rządu w Wilnie Nr 1149 z dnia 30.XI. 1925 zawiera między innymi: Zarządzenie Nr 21 w przedmiocie określenia cen drzewa opałowego zajętego w lasach prywatnych na miesiąc grudzień br.; Pismo okólne (poz. 3634) w sprawie podobnych znaczków stemplowych postanowienia w sprawie targów w mastecku Cnocieńczyce i Wiszniewo (poz. 3637 i 3638).

KRONIKA MIEJSCOWA

— W sprawie układania budżetu gminy m. Wilna. W myśl reskryptu M-wa spraw wewnętrznych, Delegatura Rządu powiadomiła Prezydenta miasta Wilna, że przy układaniu preliminarza budżetowego gm. m. Wilna na r. 1926 winno być uwzględnione i stosowane następujące zasady:

1. W celu usunięcia ujawniającej się dotychczas w układzie budżetów komunalnych różnicowości, utrudniającej ich porównawcze badanie należy stosować się do zasady podziału wydatków budżetowych zawartych w tablicy lankiety o gospodarce skarbowej związków komunalnych.

Preliminarz winien zawierać podział na budżet administracyjny i budżet przedsiębiorstw komunalnych oraz na zwyczajny i nadzwyczajny.

2. Przy układaniu budżetu należy przyjąć zasadę iż muszą wydatki i dochody być zbilansowane. O ile preliminarz będzie zawierał pozycje uzależnione od uprzedniego zatwierdzenia uchwał, a uchwały nie będą przedłożone we właściwym terminie budżet będzie zatwierdzony warunkowo z zastrzeżeniem, że związek komunalny w razie konieczności będzie zobowiązany zmienić budżet celem osiągnięcia równowagi.

3. Obecna sytuacja finansowo-gospodarcza zniewała do wstąpienia na drogę ograniczenia wydatków w budżecie na 1926. Związki komunalne winne w tej mierze współdziałać z rządem i podjąć ze swej strony równoległe planowe usiłowania, a to celem ułatwienia siłom gospodarczym przetrwania trudnej sytuacji. Należy więc dążyć do tego aby obciążenie daninami publicznymi na rzecz gminy m. Wilna było w r. 1926 mniejsze niż to miało miejsce w r. 1925 (przedwzysztiskiem redukcja w podatku od lokali) Przy układaniu budżetu należy kierować się zasadą liczenia zamiarów na siły. Jeżeli wskazanem jest odciepienie planików, to znowu koniecznem znow jest równoległe zmniejszenie wydatków. W związku z tem wymagane jest ograniczenie inwestycji jedynie do najpilniejszych i najbardziej nieodzownych dla ogółu. Poza tem wydatki na inwestycje jako wydatki nadzwyczajne powinny być uskuteczniiane z nadzwyczajnych dochodów w szczególności z pożyczek. Do redukcji budżetu prowadzi następnie ograniczenie wydatków osobowych i t. p.

Do związków komunalnych, które nie okazały należytego zrozumienia dla wynogów przeżywanego kryzysu ekonomicznego, zastosowane zostaną przepisy Rozporządzenia Prezydema Rzeczypospolitej z dn. 22.XII. 1924 r. o ustanowieniu delegatów rządowych przy poszczególnych samorządach innych związków prywatno-publicznych. (z)

KRONIKA ZAGRANICZNA

— Eksport leśny Rosji. W r. 1913 Rosja eksportowała 7,5 mil. ton drzewa na sumę 163,5 mil. rb.; w r. 1922/23 leśny eksport z SSSR osiągnął zaledwie 12 proc. przedwojennej normy na sumę 22 mil. rb. złotych. W r. 1923/24 eksport z SSSR zwiększył się do 22 proc. przy wartości 38,5 mil. rb. W ciągu 10 miesięcy 1924/25 r. wywieziono z SSSR 1,1 mil. ton drzewa na 44,5 mil. rb. Odbiorca drzewa rosyjskiego jest

W kolebce już dostaliśmy tęczowe skrzydła, więc ziemia czarna nam obrydła i wód nas wabi róż...

My mamy inny świat... (Do stoń śmiertelny wiedzie szlak i nie doleci żaden ptak, choćby miał orli lot...)

Skrzydła nam szarpał wicher życia i słońca nas powolił grot... skrawionych skrzydeł serca bicie nie wnieście już do słońca...

My mamy inny świat... Padają nam pod stopy Powiedle kwiaty snien, ściele się nam na oczy obrazy, czarny cień skrawionych skrzydeł bół...

człoga nas w ziemi: szlak... (Do stoń śmiertelna wiedzie droga, tam nie doleci żaden ptak...)

My mamy inny świat... Nam nie przestanie serce bić. My mamy inny świat.

Halina Markiewiczówna.

A jednak... Nie zamienimy swego świata Na słońce ziemskich snów — skoro nam skrzydła się zagoja do słońca walcem znów — by znowu spaść i znowu śnić i kłaść na oczy kwiaty...

Nam nie przestanie serce bić. My mamy inny świat.

Halina Markiewiczówna.

Ważnik



W tych dniach firma

Gustaw MOLENDĄ i Syn

FABRYKA SUKNA I WYROBÓW KAMGARNOWYCH w Bielsku (Śląsk Cieszyński) rok założenia 1850.

o t w i e r a

w Wilnie, przy ul. Wielkiej Nr 36

Skład Fabryczny

na całą ziemię Wileńską

SPRZEDAŻ DETALICZNA po cenach fabrycznych

Urzędem Państwowym i Komunalnym będą udzielane, nie doliczając żadnych procentów

kredyty długoterminowe

głównie Anglią. Inne kraje jak np. Niemcy, Francja, Włochy i t. d. importują drzewo rosyjskie w nieznacznych ilościach.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

9 grudnia 1925 r.

Tranz. Sprz. Kupno.

Dewizy i waluty:	8.90	8.92	8.88
Dolar			
Belgia	357.70	358.58	356.82
Holandia	43.20	43.31	43.09
London	8.90	8.92	8.88
Nowy-York	33.50	33.58	33.42
Paryż	2637	2643	2631
Praga	171.70	172.23	171.37
Szwajcaria			
Siedmiol	12520	12550	12490
Włochy	35.83	35.94	35.76

Papiery wartościowe. Pożyczka dolarowa 69. — (w złotych 545.10).

kolejowa 85. — 80. — 85. —
5.5 pr. pożycz. konw. — 4.50 —
4.5 pr. pożycz. konw. 43.50 4.50 —
Ziemskie przedw. 16.95 16.75 16.90
ZURYCH. 5 XII. Pat. Przed zamknięciem giełdy złoty notowano 70.

Sytuacja walutowa.

WARSZAWA 9.XII (tel. wł. Słowa). Wczoraj wysubowano kurs dolara na 9.20, poczem spadł na 8.10 przez brak odbiorców.

Dziś rano na skutek wiadomości o odłożeniu expozycji dolar podskoczył na 9.10 w placeniu — 9.20 w zaofiarowaniu.

W sferach finansowych sądzą że utrzymywanie w tajemnicy rokowań o pożyczkę zagranicą rozczuliwa waluty.

Na giełdzie oficjalny kurs dolara wynosi poniżej 9 złotych.

KRONIKA

Wsch. st. o g. 7 m. 25.

Zach. st. o g. 3 m. 28

CZWARTEK 10 Dnia
Later N.P.M.
Jutro
Damazego m.

URZĘDOWA.

— (s) Posiedzenie ochrony leśnej. Przyszłe posiedzenie okręgowej komisji ochrony leśnej odbędzie się dopiero po świętach Bożego Narodzenia. Na porządku dziennym przesyło 20 spraw.

— Przegląd sanek dorożkarskich. Komisarz Rządu na m. Wilno podaje do wiadomości, że w następujących terminach odbędzie się przegląd sanek dorożkarskich: N.Nr. 1—100 dn. 17 b. m. 101—200 dn. 18 b. m. 201—300 dn. 19 b. m. 301—400 21 b. m. 401—500 dn. 22 b. m., pozostali dn. 23 b. m.

Gdyby w dniach wskazanych nie było sannej przeglądu zostaje odłożony i ponowne terminy będą ogłoszone. Niestawienie na przegląd spowoduje pozbawienie prawa jazdy.

— (x) Wyjazd prezesa Wileńskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów. Prezes Wileńskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów p. Jan Popowicz wyjechał w dniu 8 b. m. na kilkudniowy pobyt w sprawach służbowych do Warszawy. Zastępstwo pełni wiceprezes Poczty i Telegrafów p. inż. Ciemnołowski Mieczysław.

— (s) Przeciwcieciu „jodelek”. Biorąc pod uwagę iż w roku zeszłym sporo młodych świętków zostało niepotrzebnie wyciętych na święta Bożego Narodzenia władze wydały zarządzenie bezwzględniego pociągania do odpowiedzialności osób zajmujących się niszczeniem młodych świętków.

SAMORZĄDOWA.

— (s) Przekazanie szpitali. Od 1 stycznia 1926 r. zostaną przekazane związkom komunalnym szpitale rządowe w Dziśnie. Białym Dworze i Trokach.

— (x) Wybory do Rady Gminnej w Rudziszczach. W dniu 6 grudnia r.b. odbyły się w Rudziszczach wybory I-go obwodu do Rady Gminnej. Jak się dowiadujemy wyborcy Polacy tego obwodu zagłosowali do starosty pow. Wil. Trockiego protest celem unieważnienia wyborów, a to z powodu, iż ostatni zostali późno powiadomieni o dniu wyborów, skutkiem czego byli niezorganizowani, gdy zaś żydzi mieli powiadomienie znacznie wcześniej i odpowiednio się do tego przygotowali.

Ogólne wybory do Rady Gminnej w Rudziszczach odbyły się w dniu wczorajszym. Wyniki podamy w następnym numerze.

MIEJSKA.

— (x) Sprawozdanie z działalności wydziału opieki higieniczno-lekarskiej Magistratu. Wydział opieki higieniczno-lekarskiej przy Magistracie m. Wilna dokonał w m-cu listopadzie r. b. następujących czynności w szkołach powszechnych na terenie m. Wilna: odwiedzin 43 szkoły; ogólna liczba odwiedzin wynosi 139 z tego przeciętna liczba odwiedzin przypada na każdą szkołę 3. Przeprowadzono badań indywidualnych 869; urządzono pogadanki dla dzieci 72; konferencji indywidualnych z rodzicami 14; skierowano do przychodni 432 dzieci. Ustalono stan czystości i schorzenia wśród dzieci następujący: liczba brudnych dzieci wynosi 2449, zawszonych 1223, mających świerzbę 16, choroby skórne 95, stwierdzono podejrzaną gruźlicę płuc u 33 dzieci, faktyczną gruźlicę płuc u 5 dzieci. Choroby nosa 10, choroby uszu 38, jaglice 35, inne choroby oczu 31, gruźlica chłonna powiększone 283; gruźlica gruźli chłonna u 2 dzieci, wady wzroku u 45 dzieci. Choroby zakaźne: szkarlatyna 24, tyfus i odra 2, ospa wietrzna 4. Poza tem stwierdzono w czterech szkołach niedostateczną ciepłotę sal, w 7-miu szkołach brudne podłogi oraz w 9-ciu szkołach brudno utrzymane uestępy. Do kąpeli odprawowano 1320 dzieci, ostrzyżono w szkołach 800 dzieci, obcięto paznokcie u 1902 dzieci, odwiedzin dzieci w domach 81, oraz zważono i zmierzono 565 dzieci.

— (x) O zmniejszenie podatku od napojów wysokokowych. Zarząd stowarzyszenia kupców i przemysłowców chrześcijan w Wilnie zwrócił się w dniu wczorajszym do rady miejskiej z prośbą o zmniejszenie podatku komunalnego do podatku państwowego od patentów na wyrób i sprzedaż napojów alkoholowych, dołąd opłacanych 200 proc. na 100 proc.

— (x) O dodatek świąteczny. Związek pracowników miejskich przedłożył w dniu wczorajszym magistratowi m. Wilna prośbę o przyznanie im zapomogi przedświątecznej w wysokości 50 proc. pborów miesięcznych.

— (x) O dodatek świąteczny. Związek pracowników miejskich przedłożył w dniu wczorajszym magistratowi m. Wilna prośbę o przyznanie im zapomogi przedświątecznej w wysokości 50 proc. pborów miesięcznych.

— (x) O dodatek świąteczny. Związek pracowników miejskich przedłożył w dniu wczorajszym magistratowi m. Wilna prośbę o przyznanie im zapomogi przedświątecznej w wysokości 50 proc. pborów miesięcznych.

— (x) O dodatek świąteczny. Związek pracowników miejskich przedłożył w dniu wczorajszym magistratowi m. Wilna prośbę o przyznanie im zapomogi przedświątecznej w wysokości 50 proc. pborów miesięcznych.

W N-rze „Słowa” z dnia 8 b. m. ukazała się wzmianka, że miejscowe wytwórnie świec rzekomo sprzedają świece drożej od cen ustalonych, co niezgodne jest z rzeczywistością. Podajemy do wiadomości Sz. Publiczności iż sprzedajemy świece własnej produkcji pod względem jakości przewyższające galicyjskie po 2 zł. kg. w każdej ilości.

Wytwórnie świec:

J. Modlin, Kwaszeina 23.
Sz. Fejgelson, Kwaszeina 19.
„Merkur” Kwaszeina 8.
A. Grenador, Lidzki zauł.
M. Brudno, ul. Subocz 14.

CYRKLE
inżynierskie i gatunek precyzyjne II gat. i wyborowe szkolne
poleca
G. GERLACH—Warszawa
ul. Ossolińskich 4.

TEATR POLSKI (gmach „LUTNIA”)
Dziś
przedstawienie zawieszone.
W niedzielę 13 grudnia
o g. 12 m. 30 pp.
PORANEK KAMERALNY
w wykonaniu kwartetu im.
St. Moniuszki

W ciągu ostatnich paru ledwie tygodni wykryto i skierowano do Prokuratury a kilkanaście podobnego rodzaju wypadków.

Sąd niewątpliwie w najbliższym czasie zbada wspomniane sprawy i winni poniosą karę należytą w myśl prawa cywilnego i karnego.

W związku jednak z kryzysem finansowym Zarząd Kasy czuje się zmuszony chwycić się najenergiczniejszych środków w celu oszczędniejszego wyłączenia wspomnianych wyrazów. Odpowiednie zarządzenia już są poczynione.

Ale Zarząd zdaje sobie sprawę, że zadanu swemu, obrony instytucji i praw ubezpieczonych, nie podola bez pomocy społeczeństwa.

Ono tylko w osobach zespołu zainteresowanych jest w stanie bezpośrednim udziałem i pomocą umożliwić instytucji zwalczenie owego zła w najroźnorodniejszych jego przejawach.

W imię wspólnego zatem dobra czuwajcie nad sprawą i nie odmówcie nam pomocy.

Pamiętajcie, że od Waszego czynnego poparcia zależy powodzenie Zarządu w jego zamierzeniach i wysiłkach.

Zarząd Kasy Chorych m. Wilna i N. Wilejki.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Powszechnie wykłady uniwersyteckie. We czwartek, dn. 10-go grudnia 1925 roku o godzinie 7-jej wieczorem w Sali Śniadeckich uniwersytetu Prof. Dr. Jan Oko wygłosi odczyt p. t.: „Rozkwit prozy rzymskiej w czasach Cyserona”. Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr.

— Z Towarzystwa Prawniczego im. Ign. Daniłowicza. Zarząd Towarzystwa Prawniczego im. Ign. Daniłowicza w Wilnie zawiadamia, iż w dniu 10 grudnia 1925 roku, o godzinie 7 wieczorem, w gabinecie p. Prezesa Sądu Apelacyjnego, odbędzie się referat mecenasa p. Miedzianowskiego na temat: „Zasady orzecznictwa i postępowania sądowego w dobie obecnej“.

Goście mile widziani.

— Walne Zebranie Weteranów r. 1863. Dnia 13 grudnia r. b. t. j. w niedzielę o godz. 12-ej odbędzie się Walne doroczne Zebranie Weteranów Powstania 63 roku w dużej sali konferencyjnej Urzędu Delegata Rządu.

Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie sympatyków i członków popierających.

Zebranie będzie prawomocne bez względu na ilość członków tegoż dnia o godz. 12 i pół w poł.

— Z T-wa Plastyków. Dnia 8 grudnia r. b. odbyło się doroczne walne zebranie Wileńskiego T-wa Artystów Plastyków, na którym omawiano sprawę wystawy T-wa w Warszawie i Pradze oraz obrano nowy Zarząd na rok 1926 w skład którego weszli Ludomir Ślędziński — jako prezes, Marjan Kulesza — wice prezes, Michał Rouban — sekretarz, Piotr Hermanowicz — skarbnik i Bronisław Jamont — bibliotekarz.

OBCHODY I UROCZYSTOŚCI

— Dwudziestolecie „Lutni“. Z okazji jubileuszu zasłużonego zeznania i towarzysztwa artystycznego, oprowadzone było w niedzielę ubiegłą o 9-ano w Bazylice uroczyste nabożeństwo, w obecności p. Delegata Rządu, komendanta obozu warownego gen. Pożarskiego, władz municypalnych tudzież licznych przedstawicieli świata artystycznego, literackiego i teatralnego. Celobrował ks. biskup Bandurski który też podniósł wygłoszone kazanie nawiązujące do świętowanej uroczystości. Na chórze śpiewała Lutnia.

RÓŻNE.

— W sprawach organizacyjnych anarchicznych w Wilnie zwracać się należy do p. Stanisława Mackiewicza w lokalu redakcji „Słowa“ codziennie pomiędzy godz. 11 a 1-szą.

— (i) Przed wyborami do żydowskiej gminy wyznaniowej. W związku ze zbliżającym się terminem wyborów do żydowskich gmin wyznaniowych daje się zauważyć wyjątkowo akcja ugrupowań i partii politycznych żydowskich biorących żywy udział w wyborach. Akcja ta przebiega szczególnie na prowincji w powiatach granicznych Wileńszczyzny i województwa Nowogródzkiego gdzie największe wpływy wśród szerokich klas społeczeństwa żydowskiego posiadają organizacje sjonistyczne.

— (ii) Zebranie członków konsystorza prawosławnego. W niedzielę dnia 6 b. m. odbyło się pod przewodnictwem kierownika eparchii prawosławnej arcybiskupa Teodozjusza zebranie członków konsystorza prawosławnego, na którym omawiano sprawę obsadzenia niektórych parafii prawosławnych, nie posiadających jeszcze proboszcza.

— (iii) Białorusini przygotowują się do zjazdu. W związku z mijającym się odbyć zjazdem organizacji białoruskich w Wilnie ukonstytuował się specjalny komitet organizacyjny zjazdu, do którego weszli p. p. Dr. Pawłukiewicz, Kabaczkin i red. Kościelnicz.

— (s) Ile lekarzy w Wileńszczyźnie? Według danych statystycznych lekarzy uprawnionych do wykonywania praktyki znajduje się na terenie Wilna — 385, powiatów Wil-Trockiego — 15, Święciańskim — 15, Oszmiańskim — 13, Brastawskim — 5, Dzisieńskim — 15, Duniłowickim — 9, Wilejskim — 15. Prócz tego w Wilnie aptekarzy — 120, akuserek — 117 oraz fclczarów w Wilnie — 32, powiatów Wil-Trockim — 12, Święciańskim — 9, Oszmiańskim — 19, Brastawskim — 5, Dzisieńskim — 11, Duniłowickim — 8 i Wilejskim — 12.

— Wśród kolejowców. Nowo wybrany Zarząd sekcji telegrafistów i telefonistów przy Zarządzie okręgowym polskiego związku kolejowców w Wilnie, na czele z przewodniczącym p. W. Stankiewiczem, zabrał się energicznie do pracy.

Ostatnio zostały zorganizowane wykłady przedmiotów ogólnokształcących i fachowych w zakresie programu wymaganego przez dyrekcję K. P. Wykłady te wśród pracowników kolejowców cieszą się frekwencją, czego dowodem jest zapisanie i uczęszczanie na wykłady w najkrótszym czasie przeszło 40 słuchaczy ze wszystkich działów kolejnictwa bez różnicy przynależności związkowej. Poza tym została uruchomiona kasa samopomocy mająca na celu przyśpieszenie z pomocą materialną swym członkom.

Należy przypuszczać że praca zarządu sekcji nie pozostanie bez przychylnego echa wśród władz kolejowych jak również i pracowników.

— Komitet daru chołnowego przypomina i prosi dzieci o stare ubrania, stare zabawki i pierniczki dla sierot w ochronkach. Miejsca zbioru: 1) Mickiewicza 3 Bank Polski dyr. Białasowa 9—12 rano; 2) Portowa 14 d-twa Safarewiczowa cały dzień. 3) Śniadeckich 4 m. 8 p. Wolewiczka cały dzień. 4) Antokolska 54 p. Dziedziowska 3 — 5 p. p. 5) Kościuszki 14 prof. Szymańska cały dzień. 6) Ostrobramska 6 prez. Lewakowska 9 — 12 rano. 7) Mickiewicza róg Tatarskiej p. Sztrallowa cały dzień. 8) Uniwersytecka 8 O gierdowa Malinowska cały dzień. Zbiórka trwa do 20-go grudnia.

SPORT.

— Wycieczki narciarskie. Zarząd sekcji narciarskiej akademickiego związku sportowego w Wilnie powiadamia swych członków, iż wobec rozpoczęcia sezonu sekcja organizuje ćwiczenia dla początkujących i wycieczki.

Zbiórki co niedzielę i święta o godz. 10-ej w schronisku narciarskim na przystani wioślarskiej A. Z. S. (Antokolska 12 — za więzieniem). Wszelkie zawiadomienia co do miejsc ćwiczeń i kierunku wycieczek będą ogłaszane w schronisku.

Jednocześnie powiadamia się, iż składnica narciarska zaopatrzona we wszelkie sprzęt narciarski, udzielająca porad w związku z ekwipunkiem narciarskim — funkcjonuje w lokalu związku (Bakszta 11) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 8—9 wiecz. Tamże zapisy na członków sekcji.

TEATR I MUZYKA.

Dzisiaj przedstawienie zawieszono. 23 grudnia o g. 12 m. 30 odbędzie się w Teatrze Polskim 2-gi poranek kameralny w wykonaniu kwartetu im. St. Moniuszki. Udział biorą: W. Halka-Ledochowska St. Bajtstein, M. Salnicki, Fr. Tchorz i H. Szymo-Kutkica.

W programie R. Siatkowski — kwartet smyczkowy op. 10 i Z. Noskowski — kwartet fortepianowy op. 8. Ceny miejsc najniższe.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Ujęcie kolporterów bibuły komunistycznej. Dnia 8 b. m. o g. 20 m. 30 na dworcu kolejowym Wilno zostali zatrzymani z bibułą komunistyczną Stefan Andrzejewicz zamieszkały we wsi Rakowo gm. Kremskiej i Marja Walówna (Subocz 4). Przy Andrzejewiczu znaleziono 246 egz. bibuły komunistycznej różnej treści w języku polskim.

— (x) Pożar w urzędzie pocztowym. W dniu 5 b. m. w lokalu urzędu pocztowego w Mołodecznie wybuchł z przyczyn dotąd jeszcze nieustalonych pożar.

Po natchmiałowym udzieleniu pomocy przez wojsko i tamtejszą straż ogniową pożar został w kilomin czasie stłumiony. Większych strat z powodu pożaru nie było, tak że normalny bieg urzędowania nie naruszony.

Ze świata.

— Jubileusz widelca. W r. b. mija 930 lat jak Europa zawarła znajomość z widelcem. A było to tak: na jesieni r. 995 zaręczył się syn doży weneckiego Piotr Orseolo z księżniczką Argilo, siostrą wschodniorzymskiego cesarza. Podczas gdy weneccy palcami, księżniczka miała ze sobą złotą łyżkę i widelec. łyżkę wszyscy znali dobrze, widec egiptowski poraz pierwszy. Damskie weneckie poszły w ślad księżniczki, i również sprawiły sobie widelce, które wówczas uchodzily jeszcze za oznakę dobrego tonu i stanowiły niejako przywilej domów arystokratycznych. Upięknio kilka stuleci, za nim widelec przyjął się w całym Włoszech. Dopiero około r. 1360 widelec zjawił się we Florencji, skąd rozszedł się po całym kraju.

We Francji słuch o widelcu datuje się od chwili pojawienia się na liście królewskiego skarbu srebrnego w r. 1379, powszechne widelec wszedł w życie dopiero w r. 1550.

Do Anglii przywiozł widelec bezpośrednio z Wenecji podróżnik imieniem Covgate (w r. 1608).

DRUKARNIA

„WYDAWNICTWO WILEŃSKIE“

Kwaszelnia 23. (M. Stefańska)

Egz. od 1906 r.

DRUKARNIA OFICIE ZAOPATRZONA W MASZYNY DO SKŁADANIA I DRUKARSKIE NARZĘDZIA NAJNOWSZEJ KONSTRUKCJI I MASZYNY ROTACYJNE

PRZYJMUJE WSZELKIE DOKŁADNE ROBOTY WE WSZYSTKICH JĘZYKACH EUROPEJSKICH

CENY UMIARKOWANE

WĘGIEL OPALOWY I KOWALSKI

dostawą od 1 tony. Ceny najniższe

M. DEULL JEG ELLONSKA

m. 6. Tel. 155

Kino-Teatr „Helios“

ul. Wileńska 38.

Wszelkiewaty sukces! Wielki salonowo-sensacyjny erotyczny dramat

Złote Łoże

w rol. gl. Wiera Reynolds, Teodor Kozłowski i Rod la Roque. Przepych wystawy — Największa sensacja „Bal Cukrowy“ Seansy 4, 6, 8 i 10 w.

Miejski Kinematograf

KULTURALNOŚWIATOWY

SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

KASA CZYNNA: w Niedzielę i dnie świąteczne od g. 2 m. 30. inne dni od g. 3 m. 30. PORZĄDEK SEANSÓW: w niedzielę i dnie świąteczne od g. 3 do 12 w. inne dni od g. 4 do 12 w. Cena biletów: Parter 50 gr., Amfiteatr i balkon 25 gr.

Dzisiaj będą wyświetlane filmy:
1. Bohaterowie areny komed. w 2 akt.
2. 100 dolarów nagrody kom. w 2 akt.
3. Fatalna trzynastka farsa w 2 akt.
4. Imć Jack i chłirczy w 2 akt. niesamowitych przygód.

Kino Kameraine „Polonia“
ul. Mickiewicza 22

DZIS NAWESIELSI KOMICY ŚWIATA
w najnowszej farsie w 8 akt. jako

Pat i Patlachon
Cyrkowcy

Gościnne występy artystów scen. Warszawskich. Znanego humorysty ulubieńca publiczności Wileńskiej Al. SZPAKOWSKIEGO. Jedynego w swoim rodzaju muzyk. wirtuozu FELIKSA AMORSA. Artystki Op. Warszaw. JULII JEDRZEJEWSKIEJ. Conferencier Szpakowski.

Spółdzielnia Rolna

Kresowego Związku Ziemi

Zawalna 1; telef. 1 — 47; telef. boczny kolejowej 4 — 62.

Baczność
producenci rolni!!

Wydajemy zaliczki pod zastaw zboża.

NAJWYŻSZĄ CENĘ za zboże (żyto, owies, pszenicę, jęczmień i siemię lniane) producent osiągnąć może dostarczając ziarno jednolite, dobrze oczyszczone stanowiące przez to towar eksportowy.

Posiadając składy zbożowe, doczyszczające ziarno, a zarazem będąc w stałym kontakcie z firmami zagranicznymi w Rydze, rozpoczęliśmy wydawanie zaliczek pod zastaw do 50 proc. wartości. Zboże po odpowiednim doczyszczeniu wysyłamy zagranicę.

Zwracamy uwagę na: 1) Ulgi taryfowe przyznane przy eksporcie zboża przez Ministerstwo Kolei na łamane listy przewozowe; 2) Ciężarnie znacznej części Województwa Wschodniego ze względu na geograficzne ku portowi w Rydze; 3) Niskie taryfy kolejowe na kółwie.

Wszystkie powyższe czynniki uwydatniają rolę Wilna jako bramy eksportowej w której zbiegają się wszystkie linie kolejowe, łączące drogą najkrótszą i najtańszą Ziemię Wschodnią z Bałtykiem.

O warunkach dowiedzieć się można w Biurze Spółdzielni Zawalna 1.

Na gwiazdkę!

wszystkie towary po cenach wyjątkowo niskich w-g kursu

Dolar 5.18

poleca

B-cia ALSZWANG Sp. Akc.
ul. WIELKA 42. TEL. 822.

Nie potrzebują reklamy tylko SZWEDZKIE

Kalosze „Malmö“

najnowsze fasony — całkowita gwarancja; detalnie i hurtem TANIO sprzedaje

L. ZAŁKIND, Wilno, ul. Wielka 47.

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY
ODCISKI
SKÓRE ZGRUBIAŁA I BRODAWKI
„KLAWIOŁ“
WYROB. LAB. CHEM. FARM.
A. KOWALSKI
ul. Żytkiewicza 22

W.Z.P. Nr. 50

dn. 7-XI-25 r.

ARKADJUSZ AWERCZENKO

Zart Mecenasa.

Rozdział XIV.

Laleczka wchodzi w modę.

— Co pchnęło pana na drogę literacką?

— Miałem od dzieciństwa skłonność ku literaturze.

— Szlachetne skłonności! Innego łajdaka biłard pociąga, a natury wybrane ku literaturze wzrok swój zwracają, lub ku jakimś tam muzyce lub coś w tym rodzaju. Utwory pańskie na jakie języki są tłumaczone?

— Właściwie, to jeszcze na żadne...

— A więc zapiszemy... „Dwa poematy zostały przetłumaczone na język angielski...“

Reporter pochylił głowę na bok; z takim zachwycem i miłością prawie, z taką dumą artysty, odczytał uczynione notatki, że Laleczka nie starczyło odwagi, by zaprotestować.

— Którego z klasyków znał pan osobicie? Turgieniewa, Dostojewskiego, Gonczarowa?

— Ależ, panie, nie byłem jeszcze wtedy na świecie!

— Szkoda. Za trzydzieści wierszy odpada ciężki pański młodzień. Zresztą możemy zaznaczyć: „Podczas pobytu w Symbirsku, wielki nasz Turgieniew wziął pewnego razu Szelkownikowa — małego wtedy jeszcze, dzieciątka i zawałot proroczo: — „Oto mój następca“.

— Przecież... tego, wszystkiego nie...

— Skąd pan wie? Może to było, ale pan z powodu zbyt młodego wieku nie zwrócił na ten fakt uwagi.

Pański ulubiony poeta?...

— Puszkina.

— Tak więc napiszę: „Puszkina i Dostojewski“. Powiadają, że pisze pan powieści?

— Widzi pan... sam jeszcze nie wiem...

— Tak, tak. Tajemnica — święta rzecz. Życie jakichś pan chce opisać? Przypuszczam, że o zbieżności inteligencji.

— Jak mam powiedzieć... zamrucał rozpaczony Laleczka.

— Piszę: „w utworze tym srogo piętnuje autor kalekie dusze rosyjskich Rudynów, oderwanych od ziemi...“ Pali pan?

— To już tak drobiazgi, że nie warto chyba wspominać...

— Nie, to chodzi o papierosika dla mnie. Strasznie chce mi się palić! Dlatego pytam. Niech mi pan jeszcze coś opowie, tak na trzydziści kopiejek, dla zaokrąglenia sumy.

Laleczka spojrział rozpaczliwie na swego gościa, co mu powiedzieć? przyszła mu myśl, zaproponowania tych 30 kopiejek reporterowi z własnej kieszeni, lecz ten wykrzyknął w natychmiast:

— Sportem zajmuję się Pan o czywiście! Jestem pewien, że z pana świetny bokser, lekkiej wagi. Nie? To wszystko jedno: „Nasz poeta oddaje się z zamiłowaniem tej galezi sportu, o której sławny Rozpuławajew mówił: „Oświeceni pływacy morscy i nagle boks.“ — „Ten Rozpuławajew, który wyrasta na...“ Na co on wyrasta, dopiszę potem. W domu.

Przeczytał notatkę i ściągnął u-

— Hm... dobył sucho wyszło. W domu jeszcze trochę ozdobię, koloru dam gdzieś-niegdzie. Już biegę. Jeszcze mam jednego ananasa w kolejkę. Poset. Zagadnienie bałkańskie. Na cztery ruble. Dowiedzenia. Jeszcze papierosika? Można, trzy? No to trzy albo pięć? Dla zaokrąglenia sumy. A więc urodził się pan w Saratowie? Cudne miasto. Koniecznie tam pojadę. Na miejsce zbrodni, że tak powiem. Cudownie! Plaza. „Ech, ty Wolgo“ — jak mówił nieboszczyk Stiepan Razin. Epos!

Do widzenia!

Biedny ten reporter popularnym był w kołach literackich, dzięki oryginalnemu zwyczajowi: gdy dostawał w końcu miesiąca swą wierszową zapłatę w sumie około pięćdziesięciu rubli, zamiast odwieźć swą toaletę, lub zapłacić nieszczernej gospodyni, brał najlepszą dorożkę a dejących szynach, pędził do „Akwarium“, obstarowywał wspaniałą kolację do łoża najbliższej sceny, pił szampana, palił hawannę, a po opłaceniu rachunku, za pozostałe pieniądze kupował purpurowe róże i rzucał je pod nogi pierwszej lepszej aktorki. Następnie wracał do domu szczęśliwy, choć bez pieniędzy, mrucząc pod nosem.

— Godny wielkiego księcia wieczór spędziłem. Hej, hej! Oto życie! Oto piękno! Rakiet!

Sposób mówienia tego oryginała był też nie zwyczajny. Motylek nazywał ten sposób, niewiadomo czemu „metoda fonetyczna“.

Spotykając Motylka, krzyczał już zdalce:

— Witaj, piękny młodzieńcze! Za-

rabiasz? Pięknie! A coż z krawacki!

Moda! Król Edward guzika u kamizelki dla mody nie zapina! Anglicki! Zagadnienie Gibraltarskie! Chcę jechać do Hiszpanji — kastanjetę, tańce!

„Był pan w Akwarium“? Są tam cudowne jesiotry! Zagadnienie rybie! Chcę zająć się rybołówstwem! Morze — Czarna, Kaspijskie, Nafta, Norbel — Król nafty — piękno — bogactwo!

Mógł pół godziny mówić tak bez wytchnienia.

Teraz, gdy wyszedł z pokoju Laleczki, Laleczka siedział czas jakiś ogłuszony, jakby się znalazł pod lufą armaty, w chwili wyrzutu.

Nie przyszedł jeszcze do siebie, gdy postukano do drzwi.

— Czy można?

— Proszę.

Wszedł starzec siwobrody, który robił wrażenie dziadka, zrobionego z miękkiego, srebrzystego pluszu, poważny, imponujący, w szarym surducie i z kapeluszem pluszowym w ręku.

— Pragnęłam poznać pana... — rzekł miękim, srebrzystym basem, otaczając dłoń Laleczki dwoma rękami, miękkiemi, jak pierzyną. — Oto widzę pana!... Jeszcze pan zupełnie młody, a nademną już starość!... Tak, tak, już odchodzę. Pan wchodzi na górę, a my z niej schodzimy. Przyszedłem umrzeć, czem młodzieży w pańskim!

— Z kim ma zaszczyt... zamrucał Laleczka. Gość wymienił swe nazwisko, Laleczka skoczył w szacunku pełnym przerażenia: nazwisko to znane było w Petersburgu i sławne, nosił je powiesiciopisarz wielkiej miary.

Co go sprowadzić mogło do biednego Laleczki, którego sławę rozdmuchano dla żartu „niby dziecinny balonik“ — jak mówił Motylek? Czy zechciał, patrząc na Laleczkę, przypomnieć sobie młodość swą, czasy, gdy wchodził w modę, gdy „wspinał się w górę wysoką“? A może bał się, by nie dać się wyprowadzić z życia i nowym jego prądom? Może, wreszcie, chciał ten stary stoł literacki zapewnić sobie przyjaźń nowoschodzącej gwiazdy? Bóg to wie. Ciemne są i kręte drogi dusz artystycznych, schodzących ku zachodowi...

— Mój Boże! — śpieszył się radośnie zawstydzony, tracąc się zupełnie Laleczka.

— Niewiem nawet, jaki mam fotel panu podać! Wszak pan jest naszym nauczycielem! Niewiem, jak uczcić pana, gdzie pana posadzić!

— E! Wszystko jedno, koniec końców — posadzi mię pan do kalosza, che-che. Żartuję, żartuję. Zdjaje mi się, że pan ma stosunki z redakcją „Wyżyn“?

— Tak jest, jestem tam sekretarzem.

— Dobrze pismo. Staje się modne. A ja tu! a propos, żeby nie przychodzić z pustymi rękami — przyniosłem coś. Zdjaje się — rzecz udatna. Jeśli pan chce — daję do rozporządzenia pańskiego!

Laleczka spojrział z ukosa na wyciągnięty z kieszeni surduta rulon i, chociaż był to chłopak egzaltowany i niedoświadczony, jak dziecko, nie mógł jednak nie zauważyć, że to „coś“ nie w jednych już było rękach. O licznych podróżach odbytych

po redakcjach świadczyły poszarpane i brudne brzozy rękopisu i zjadliwie smugi niebieskiego ołówka, nie dające się żadną gumą zetrzeć, które układały się w zdradliwe litery: „Odrzuć“.

Tem niemniej Laleczka z szacunkiem wziął do rąk zwitek, zapewniając jednocześnie gorąco, że wszystkich starań doloży, by w najbliższym czasie... i t. d.

Miał on jeszcze dużo miękkości i serca, odznaczając się tem wśród okrutnych tygrysów redakcyjnych, okrutnych katów, zabójców i gnębicieli zarówno nieśmiało rozpoczynających, jak i ponuro kończących karierę — talentów.

— No, teraz już pójdę. — Może tu pan stworzył coś... che, che, ważne! — Jeszcze raz ręka Laleczki znalazła się wśród ciepłych poduszek — raz poeta i wyszedł bluszczy, miękki, starzec, kołysząc brodą srebrzystą, opierając się na lasce ze srebrną galką.

Po jego wyjściu, siedział chwilę jeszcze Laleczka w zamyśleniu, przezczytał list do mamy, dopisał kilka słów i rzekł do siebie, pocierając głowę:

— Coś jeszcze muszę zrobić?.. nieprzyjemnego coś, lecz niezbędne... Hm! Od wczoraj już się wybieram. Ach, tak! Muszę znaleźć Mecenas i pomówić z nim.

Z grymasem na twarzy wyjął z szuflady biurka jasnołojowy listek, przezczytał, westchnął, ubrał się energicznie i stanowczym krokiem wyszedł na ulicę.